

ROZWOJ

Piątek, 19-go grudnia

№ 349

Łódź

CENA NUMERU
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

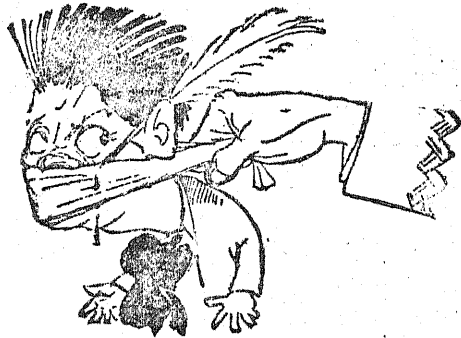
Art. listów aroninowych
nie umieszcza się.

1930 r.

85 konfiskata „Rozwoju”

Wczoraj znowu konfiskata, po raz 85-ty, za artykuł wstępny w którym odpowiadaliśmy uprzejmie, marszałkowi Sejmu a zarazem pułkownikowi Armji Polskiej w jednej osobie panu K. Świtalskiemu na jego miłotki i wysoce na czasie życzenia „Wesołych świąt!”

Jednocześnie skonfiskowano wiadomość



o śmierci jednego z wybitniejszych senatorów, który z przyczyn od niego niezależnych nie brał udziału w obecnej sesji Senatu. Również uległa konfiskacie sprawa wersalskiego traktowania więźniów w Brześciu nad Bugiem, oraz z opisami tkliwej opieki, jaką okazały ich władze więzienne.

BEZ TYTUŁU

Warszawa 17.12

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu znalazła się na porządku dziennym sprawa Brześcia.

Sprawa Brześcia rozwinęła się na około trzech punktów:

1) Wniosku nagłego Klubu Narodowego, domagającego się ukarania winnych nadużyć;

2) Wniosku Centrolewu o wypuszczenie z więzienia dotychczas więzionych posłów.

3) Interpelacja PPS. w sprawie stosunków w Brześciu.

Wniosek nagły klubu Narodowego referował poseł Jan Nowodworski. Przeciwności przemawiał z kolei w imieniu BB. pos. płk. Koc. Odrzucenie głosami BB. nagłości wniosku stało się sprawdzianem moralnym tego obozu.

Wobec oświadczenia płk. Koca, że zarzuty, dotyczące ponurej prawdy Brześcia są gołosłowne, opozycja zażądała natychmiastowego otwarcia dyskusji w celu przedstawienia faktów. BB. do dyskusji nie dopuściło.

Z kolei więc pos. Czapliński, uzasadniając wniosek Centrolewu o wydanie dotychczas więzionych posłów, zapowiedział zgłoszenie interpelacji w sprawie Brześcia. To była wobec zamknięcia ust zgilotynowaniem dyskusji, jedyna droga wydobycia faktów brzeskich na światło dzienne.

Interpelacja Centrolewu, którą podaje

my w całości zawiera tylko część materiału w sprawie Brześcia, a mianowicie, tę część, którą przed zwolnieniem wszystkich więźniów brzeskich, i przed złożeniem zeznań przez b. więźniów brzeskich, znajdujących się obecnie poza Warszawą na kuracji, udało się ustalić z oświadczeń kilku więźniów brzeskich przebywających w stolicy.

W nocy z dnia 9 na 10 września 1930 r. aresztowani zostali przez policję państwową i żandarmerję wojskową obywatele cywільni:

- 1) p. Norbert Barlicki b. poseł na Sejm, b. członek Rady Obrony Państwa i delegat do zawarcia traktatu z Rosją Sowiecką, przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS;

- 2) p. Kazimierz Bagiński, b. pos. na Sejm członek organizacji wojskowych, oficer W. P. oznaczony orderem „Virtuti Militari“;

- 3) p. Adam Gólkosz, b. pos. na Sejm, czynny działacz stronnictwa PPS w Tarnowie;

- 4) p. Włodzimierz Celewicz, b. poseł na Sejm;

- 5) p. Aleksander Dębski b. poseł na Sejm, b. wojewoda i znany działacz społeczny Stronnictwa Narodowego;

- 6) p. Stanisław Dubois, b. poseł na Sejm członek redakcji „Robotnika“, działacz w organizacjach młodzieży;

- 7) dr. Władysław Kiernik b. poseł na Sejm b. Min. Spraw Wewn. i członek Delega

cji Polskiej dla zawarcia traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką;

- 8) p. Jan Kwiatkowski, b. poseł na Sejm

- 9) p. Osyp Kohut, b. poseł na Sejm;

- 10) dr. Herman Lieberman, b. poseł na Sejm, obrońca Legjonistów w znanym procesie Marmarosz-Szilget, prokurator z ramienia Sejmu w sprawie pociągnięcia przed Trybunał Stanu p. ministra Czechowicza;

- 11) p. Jan Leszczyński, b. poseł na Sejm;

- 12) p. Mieczysław Mastek b. poseł na Sejm, zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych;

- 13) dr. Józef Putek, b. poseł na Sejm i znany działacz ludowy;

- 14) dr. Adam Pragier, b. poseł na Sejm profesor Wolnej Wszechnicy, znany działacz społeczny;

- 15) p. Karol Popiel, poseł na Sejm do r. 1928, znany działacz Nar. Partji Robot.

- 16) p. Dymitr Palijew, b. poseł na Sejm;

- 17) p. Adolf Sawicki, b. poseł na Sejm;

- 18) p. Aleksander Wisłocki, b. poseł na Sejm;

- 19) p. Wincenty Witos, b. poseł na Sejm dwukrotny premier rządu polskiego, członek Rady Obrony Państwa, przywódca Str. Ludowego „Piast“;

Wreszcie dnia 26 września 1930 r. po zamknięciu Sejmu Śląskiego:

- 20) p. Wojciech Korfanty, b. poseł na Sejm, znany działacz narodowy w b. zaborze pruskim, b. wicepremier rządu, w domu

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej.)

wym w Katowicach.

Do aresztowanych dodano b. posła na Sejm, członka Klubu BBWR. wydanego przez Sejm poprzedni na żądanie Prokuratorji, a za jego zgodą pod zarzutem popełnionych rzekomo zbrodni, kradzieży i sprzedawienia.

21) p. Baćmaga.

Aresztowanych w niezwykle sposób pociąg państwowy i żandarmerja wojskowa, w zamkniętych karetkach uwięzła w niewiadomym dla nich kierunku. Cała droga odbywała się wśród przezwoj i grózb pod adresem aresztowanych. Aresztowanego dr. H. Libermana w drodze poza Siedlcami asystujące władze policyjne i żandarmerja zbliła do nieprzytomności.

W pewnym momencie eskortujący komisarz P.P. zatrzymał auto, nakazał dr. Libermanowi wysiąść z niego, a po chwili żandarm wojskowy rozkazał udać mu się do lasu, gdzie czekać miał na niego komisarz P.P. Dr. Liberman, podejrzewając w tem zasadzkę, iść nie chciał, mimo to został tam zagnany kołbami żandarmów. Gdy stanął w lesie przed komisarzem P.P. ten ze słowami: „dłatego, drabie, nie idziesz gdzie cię wołam” uderzył go dwa razy w kark, nadwyręzając mu ścięgna.

Pod tymi razami dr. Liberman padł na ziemię, a wówczas własnym jego płaszczem obwinięto mu głowę, na której jeden z eskortujących usiadł, zdarto z niego ubranie i wśród wyzwisk i krzyków „ty śmiesz oskarżać Czechowicza, ty śmiesz podnosić głos przeciwko Panu Marszałkowi” zbito go do nieprzytomności, zadając mu dwadzieścia przeszło krwawych ran, które później jeszcze stwierdził na jego ciele siedzący z nim w celi współaresztowany p. Karol Popiel. Po tej masakrze dr. Liberman odzyskał przytomność dopiero na drodze, wleczony z powrotem do auta przez dwóch eksortujących go ludzi.

Aresztowani zostali bezprawnie osadzeni w wojskowym więzieniu w Brześciu n.B., podlegającym władzom wojskowym, a specjalnie delegowanemu w tym celu p. plk. Kostkowi Biernackiemu. Kiedy dnia 11 września 1930 roku wezwany został przez sędziego śledczego dr. Liberman, w pokoju obok sędziego znajdował się plk. Kostek Biernacki kilka oficerów i prokurator Michałowski.

Pomiędzy aresztowanym a sędzią nastąpiła następująca wymiana zdań i odpowiedzi: „która prokuratura mnie o ten czyn obwinia?” — Warszawska. — Dlaczego więc znajduję się w Brześciu w więzieniu wojskowym? — tego nie wiem — to nie moja rzecz. A co mam uczynić, by skomunikować się z sędzią lub prokuratorem? — wniesie Pan podanie do prokuratora. Na to wtrącił się plk. Kostek Biernacki oświadczając: „Muszę to twierdzenie sprostować — żadne podanie — będzie się Pan musiał zgłosić do raportu”.

Do ludzi zajmujących wysokie stanowiska w społeczeństwie polskim, zarówno żandarmi jak i oficerowie odzywali się z reguły przez „ty”, obrzucali ich najordynarniejszymi wyzwiskami i używali do najbardziej ciężkich i ordynarnych robót.

Premjer rządu polskiego Witos, długoletni poseł obradca legjonistów, podpułkownik

W. P. w rezerwie Dr. H. Liberman, prof. Wólnej Wszechnicy dr. Pragier i inni używani byli do czyszczenia szmatą lub krótką miotką, a więc prawie gołymi rękami, ustępów do mycia podłóg i kurytarzy pod nadzorem żołnierzy do tego stopnia, że nieprzyzwyczajeni do tych robót omdlewali wprost ze zmęczenia. Dr. Liberman przy tego rodzaju pracy dostał silnego ataku sercowego i dopiero przy pomocy swego współtowarzysza niedoli, p. Witosa, został z powrotem odprowadzony do celi.

Aresztowanym odmówiono kąpeli, a tylko wyjątkowo za poprzednim zgłoszeniem się do raportu, zezwalano na mycie nóg.

Do dnia 9 listopada 1930 r. aresztowani otrzymywali wikt, który obliczony był na specjalne ich głodzenie i nie odpowiadał ani żadnemu w tej mierze przepisowi, ani do tychczasowym zwyczajom.

Za łada przestępstwo regulaminu więzienia lub jakiegokolwiek bądź uchybienia wobec personelu nadzorczego — stosowane były wobec aresztowanych nieludzkie kary dyscyplinarne.

Ciemnica, do której wrzucon poszczególnych aresztowanych w odosobnieniu, nie dając im nawet kubła dla spełniania naturalnych potrzeb — twarde łoża, które polegało na tym, że usuwano siennik i pozostawiano tylko rozłożone w pewnej odległości od siebie drewniane okrajki, wreszcie post, w czasie którego podawano jedynie trochę chleba i ciepłą osoloną wodę.

Mniej więcej raz na tydzień stosowano wobec aresztowanych stałe rewizje, jakkolwiek nie mieli oni możliwości ani komunikowania się między sobą, ani ze światem zewnętrznym tak, że podejrzania o posiadanie przez nich jakichkolwiek niedozwolonych przedmiotów — nie mogły być niczem uzasadnione. Rewizje te więc, stosowane w nocy, były tylko jednym ze sposobów łamania ducha i fizycznego znęcania się nad aresztowanymi. Do rewizji aresztowani wyprowadzani byli ze swych cel do osobnej ubikacji półciemnej na dole, rozbierali się do naga i musieli stać bosymi nogami na zimnej posadzce, przyczem traktowani byli w urągliwy sposób przez rewidujących strażników

Najstraszliwszym jednak ze wszystkich było wyrafinowane znęcanie się fizyczne i moralne nad aresztowanymi.

W nocy z dn. 9 na 10 października 1930 r. kluczyk wyprowadził p. Karola Popiela

przez oświetlony kurytarz do kancelarji, za którą znajdowała się ciemna, pusta sala. W drzwiach stał kapitan Dep. Uzb. MSWojsk. Gdy p. Popiel, na rozkaz kapitana, wszedł na próg ciemnego pokoju, porwany został przez kilka rąk. Jeden żandarm chwycił za głowę, drugi za nogi pod kolana i w ten sposób rzucił go na stół. Na krzyże narzucono mu mokrą płachtę, a gdy krzyknął: „bójcie się Boga”, — otrzymał pierwsze uderzenie jakimś żelaznym narzędziem, prawdopodobnie stemplem od karabina i słyszał głos: „to za Sikorskiego, to za Żymirskiego”.

Uderzeń takich otrzymał p. Popiel co najmniej trzydzieści. W trakcie bicia bowiem zemknął, a odzyskawszy chwilowo świadomość, słyszał jeszcze liczenie „dwadzieścia pięć”, a następnie po paru sekundach rozkaz „stać” — potem bicie przerwano. Twarzący tej egzekucji kapitan odezwał się do skatowanego: „cieszyć się, że tak mało, na stępnym razem Marszałek Piłsudski każe kulę w leb”.

Skatowanego p. Popiela podając z rąk do rąk sprowadzono z kilkunastu stopni do celi piwnicznej, gdzie został przetrzymany przez kilka dni.

Ażby świadomość tej gołby podtrzymać w uwięzionych, inscenizowano od czasu do czasu fikcyjne egzekucje.

I tak w pierwszych dniach października 1930 r. do celi, w której siedział dr. Liberman i p. Popiel, wszedł oficer i wydając rozkaz: „ubrać płaszcze” kazał im pójść ze sobą. Na zapytanie p. Popiela, czy może zabrać ze sobą chleb, oficer odpowiedział: „nie będzie wam już nic więcej potrzebna, przyczem wykonał odpowiedni ruch ręką. Obaj więźniowie przeprowadzeni zostali do celi na dole, w której odbywały się normalne rewizje. Cella była pusta, siennik z łożka wyjęty, na podłodze rozrzucona słoma. Wprowadzeni tam dr. Liberman i p. Popiel, przekonani byli, że czekają na wykonanie na nich egzekucji.

Po chwili usłyszeli w sąsiedniej celi ruch i kroki, potem donośny głos „odwróć się do ściany” i dwukrotny suchy trzask jakby dwa strzały. W najwyższym przedśmiertnym zdenerwowaniu czekali teraz na swą kolej. Po upływie dość dużego czasu, w powolny sposób zaczęto otwierać ich cele, do której weszły trzy osoby z oficerem. Znowu zabrzmiał głos: „odwróć się do ściany” byli przekonani, że nastąpią strzały. Skończyło się tylko na rewizji.

Sicher ist sicher

WARSZAWA, 17.12 Jak się dowiaduje Wasz korespondent via Zurich marsz. Piłsudski uda się z Francji drogą morską do Lizbony, gdzie dopiero będzie zdecydowanym czy wogóle pojedzie na Madagę.

Panu marszałkowi Piłsudskiemu towarzy-

szy w podróży prócz dr. Wejczyńskiego czterdziestu dwóch najzdolniejszych agentów policyjnych, celem zapewnienia mu odpowiedniego bezpieczeństwa. Powrót p. marszałka nastąpi pod koniec stycznia p. roku. (Gr.)

Echa Brześcia

KATOWICE, 17.12. Trzydziestu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wystosowało w związku ze skazaniem w Brześciu list otwarty do znanego ekonomisty prof. Krzyżanowskiego z BB. domagając się

od niego albo ustąpienia ze skompromitowanej partji BB., albo domagają się w sposób niedwuznaczny ustąpienia z grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Popierajcie wyroby krajowe!

KRONIKA

K A L E N D A R Z Y K

Czwartek 18 grudnia — Gracjana

T E A T R Y

Teatr Miejski: nieczynny

Teatr Kameralny: Święty płomień

Teatr Popularny: Broadway

Dobry Wieczór: Klejnoty Łodzi

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: — Białe cienie

Capitol: Pocałunek

Casino: — Branka wodza

Luna: Sztabskapitan Gubaniew

Odeon: 1. Prawdziwa miłość awanturnicy.

2. Niedobre małżeństwo

Palace: — Jej wielka namiętność

Apollo: Zagłada od Wschodu.

Corso: — 1. Krwawy żart. 2. Mogiła wśród lewów

Przedwiośnie: Skrzydlata flota.

Resursa: Dzieje małżeństwa.

Wiadomości bieżące**Zamykanie sklepów w okresie przedświątecznym**

Łódzkie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że w okresie czasu od dn. 18—23 grudnia włącznie sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte do godz. 21 a w niedzielę dn. 21 grud. od godz. 1—6 w wigilię Bożego Narodzenia tj. 24 grudnia do 18. godz.

Kronika policyjna**Z tramwaju**

Z jadącego ulicą Napiórkowskiego tramwaju wypadł na bruk kaliszczanin Władysław Milewski, który odniósł złamanie lewej ręki. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę nieostrożności do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (b)

Z wycieńczenia

W parku Poniatowskiego upadł na ziemię z wycieńczenia 70-letni Paweł Gil bez stałego miejsca zamieszkania. Pogotowie ratunkowe odwiozło Gila do Zbiorni miejskiej. (b)

REKLAMA TO POTĘGA**PRZEZ RADJO**

C Z W A R T E K da. 18.12. 30

- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych
- 12.35 10-ty koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonii Warszawskiej
- 14.30 O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni. „Gwiazka już u proga” — wygl. p. Marja Ankiewiczowa
- 15.50 p.t. „Boliwar, bohatej Ameryki Połud. — wygl. Stanisław Małachowski
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.15 „Po dziesięcioleciu przyłączenia Spisza i Orawy do Polski” — wygl. ks. Ferdynand Machay
- 17.45 Koncert solistów
- 19.10 Giełda rolnicza
- 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.35 Prasowy dziennik radiowy
- 19.55 Koncert z płyt gramofonowych
- 20.00 Feljeton p.t. „Moralność w polityce”
- 20.15 Pogadanka radiotechniczna
- 20.30 Wesoły sketch Michaliny Makowskiej p.t. „Na ślizgawce”
- 22.15 Arje operowe w wyk. J. Turczyńskiej
- 23.00 Muzyka taneczna

Coraz gorzej**Fabryka Poznańskiego zostaje zamknięta**

Odbyło się posiedzenie rady okręgowej związków chrześcijańskich, na którym omawiano sprawę zamykania fabryk.

Stwierdzono, że prócz wielkich zakładów przemysłowych, które zamykają się na okres trzytygodniowy, również prawie średni przemysł zostaje unieruchomiony w Łodzi i okolicy.

Po dyskusji uchwalono wydelegować

przedstawicieli rady okręgowej z interwencją do rządu w piątek z odpowiednim memorjałem. (b)

Zakłady przemysłowe I. K. Poznańskiego zostaną na okres świąteczny zamknięte do dnia 18 stycznia 1931 r.

Robotnicy otrzymają należne im płace w całości przed zamknięciem fabryki. (b)

Wybuch pieca w mieszkaniu**Całe urządzenie sypialni spłonęło**

W dniu wczorajszym centrala straży ogniowej zaalarmowana została pożarem, jakiego wybuchł w mieszkaniu właściciela składu optycznego Artura Postlieba, przy ul. Głównej 35. Gdy straż ogniowa przybyła na miejsce, cały pokój sypialny stał w płomieniach i tylko dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej udało się pożar zlokalizować na miejscu. Przybyłe na miejsce władze policyjne stwierdziły, iż pożar powstał wskutek wybuchu w piecu, gdzie prawdopodobnie wraz z węglem dostał się materiał wybuchowy z

kopalni. Wybuch był tak silny, iż kawały płonącego węgla wypadały na dwa metry i momentalnie zajęły obok stojące łóżka z pościelą a następnie inne łatwo płonące przedmioty.

Do sypialni wbiegli natychmiast domownicy, i widząc nieszczęście natychmiast wezwali straż ogniową, która też w porę przybyła na miejsce.

Straty spowodowane pożarem, wskutek zniszczenia mebli i pościeli wynoszą przeszło 6.000 złotych.

Samobójstwo studenta**Ciało ofiarował prosektorjum medycznemu w Warszawie**

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w Belchatowie, pod Piotrkowem, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń student Uniwersytetu Warszawskiego 26 l. R. Szyca, były wychowanek piotrkowskiego gimnazjum państwowego im. Bolesława Chrobrego.

Młodziak samobójca targnął się na życie powodowany ciężką sytuacją materialną. Szyca powód samobójstwa wyjawiał w przedśmiertnym liście w którym również przekazywał swoje prosektorjum medycznemu przy Uniwersytecie Warszawskim.

PRAWO I SĄD**Za dezercje i inne przestępstwa****3 szeregowych skazanych na wieloletnie więzienie**

W dniu onegdajszym przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczęła się rozprawa przeciwko trzem szeregowcom, Trąbskiemu Józefowi, Janikowi Michałowi i Gajewskiemu Władysławowi, oskarżonym o cały szereg przestępstw jak: grabież, kradzież z włamaniami, wielokrotne dezercje, usiłowanie uciezki a następnie uciezka z wojskowego więzienia śledczego, stawianie oporu władzy, pobicie policji i t. d.

Po dwugodzinnej naradzie sąd wniósł wyrok, mocą którego postanowił skazać: Trąbskiego Józefa, lat 34, szeregowca 10 pp. w Łowiczu za różne przestępstwa w sumie na 346 miesięcy więzienia, bądź to więzienia, za stępującego dom poprawy (zgóra 28 lat), a wobec zbiegu przestępstw skazano Trąbskie-

go na jedną łączną karę czterech lat więzienia z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska. Janik Michał, lat 29, szeregowiec 4 baonu administracyjnego, za różne przestępstwa skazany został w sumie na 124 miesiące więzienia (10 lat i cztery miesiące), a przy zbiegu przestępstw — na trzy lata domu poprawy, z podwyższeniem do trzech lat i sześciu miesięcy ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska, wreszcie Władysław Gajewski, lat 28, szeregowiec 10 p. a. p. skazany w sumie na 12 lat i osiem miesięcy więzienia, wobec zbiegu przestępstw — skazany został na łączną karę czterech lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw i wydalenie z wojska.

Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie, uśmiechając się (a)

Za roztrwonienie pieniędzy skarbowych**Sekretarz gminy skazany na 1 i pół roku więzienia**

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Halickiego i Brauna rozpoznawał sprawę 28-letniego Józefa Janiszewskiego, sekretarza gminy Gałkówka, oskarżonego o roztrwonienie pieniędzy skarbowych,

przyznał się do roztrwonienia powierzonych mu sum i wyjaśnił, że pieniądze te przegrał na wyścigach konnych.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego Józef Janiszewski został skazany na 1 i pół roku więzienia, zamieniającego dom poprawy. (p)

Na przewodzie sądowym Janiszewski

Popierajcie wyroby krajowe!

Lekarz przyboczny króla murzyńskiego

Znane są pełne przygód podróże naukowe znakomitego zoologa szwedzkiego Ivara Bromana. Otóż podczas ekspedycji do Afryki środkowej Bromanowi udało się wyleczyć zapomocą kilku tabletek Aspiriny pewnego władcę szczepu murzyńskiego; wdzięczny król mianował Bromana swym lekarzem przybocznym. Otóż jednak potrafi opisać zdumienie uczzonego podróżnika gdy pewnego dnia król rozkazał mu natychmiast postarać się o to, aby urodził mu się syn następcą tronu. Uczony odpowiedział, że chociaż przy pomocy oryginalnych tabletek Aspiriny oswobodzić może szybko i niezawodnie od wszystkich chorób z zaziębienia, reumatyzmu i bólów wszelkiego pochodzenia, to jednak takich specjalnych życzeń wypełnić on nie jest w stanie. Król usłyszawszy to, dostał napadu szału ponawiał swe żądanie i groził w razie niespełnienia rozkazu śmiercią zarówno Bromanowi jak i jego towarzyszą. — Profesor Broman doszedł więc do wniosku że nadeszła odpowiednia chwila, aby dla uniknięcia niebezpieczeństwa wyruszyć w najbliższych dniach w dalszą drogę.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj czwartek i piątek z powodu generalnych prób z „Cara Pawła I” teatr nieczynny.

Wielka premiera „Cara Pawła I”

W sobotę premiera 4 aktowej historycznej sztuki D. Mereżkowskiego „Car Paweł I” z Kazimierzem Junoszą Stepowskim.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj czwartek po cenach najniższych od 50 gr. do 4 zł. ostatnie powtórzenie „Świętego płomienia”

W piątek i sobotę również po cenach najniższych „Lekomyślna siostra”.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj, czwartek, piątek i sobota wiecz. słowny melodramat amerykański ze śpiewami i tańcami „Broadway”.

W sobotę o 4 ppół. po cenach najniższych „Mira Efros” z Ireną Horecką w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA

W nadchodzącą sobotę i niedzielę Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia arcywesoły wodewil ze śpiewami i tańcami w 3 aktach p. t. „Nasze Łódzianki” Reżyseruje R. Urbański.

GIEŁDY.

Warszawa, 17-go grudnia

Waluty: Dol. St. Zjed. 8,89

Dewizy: Belgia 124,65 Londyn 43,32¹/₂, Nowy Jork 8,914 Nowy Jork (Kabel) 8,923 Paryż 35,05 Praga 26,47 Szwajcaria 173,10 Włochy 46,72 Wiedeń 125,61

Obroty mniejsze, tendencja niejednorodna Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,89 i pół Rubel złoty — 4,68 W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,81, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,82 Gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212,75

Papiery procentowe. 3 proc. pożycz. budowlana 50,00; 5 proc. państwowa pożycz. premijowa dolarowa 54,50 8 proc. L. Z. Banku gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68) 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 4 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 51,00, 5 proc. L. Z. Warszawy 56,25 8 proc. L. Z. Warszawy 71,00—71,40 8 proc. L. Z. m. Łodzi 66,50 8 proc. L. Z. Czestochowa 62,50

Liga obrony czci

Broni poszanowania honoru ludzkiego

Komisariat Rządu stoł. m. Warszawy zarejestrował niedawno statut stowarzyszenia pod nazwą „Liga Obrony Czci” z siedzibą w Warszawie, a z zakresem działania w całym państwie. Zadaniem stowarzyszenia jest szerzenie w społeczeństwie poszanowania dobrego imienia i czci ludzkiej, bronienia czci i honoru przed obywatelskimi sądami honorowymi i zapobieganie pojedynkom. Statut Ligi Obrony Czci przewiduje tworzenie poza Warszawą kół miejscowych. Dążąc do tego, aby akcja była jednolitą

w całej Rzeczypospolitej i zyskała przez to na powadze, małopolska „Liga obrony czci” ukonstytuowała się jak lwowskie koło miejscowe warszawskiej „Ligi Obrony Czci”, wybierając prezesem ks. Witolda Czartoryskiego, wiceprezesami: Dr. Derłowski i dra A. Łozińskiego, skarbnikiem dra Al. Małaczyńskiego z zastępcą B. Czarukiem, sekretarzem P. Riegera z zastępcą A. Mayerem.

Dawniej i dziś...

Entuzjazm dzisiejszy dla bokserów i kabarecistów

Ongiś było inaczej, naród czcił swych poetów i myślicieli... Było to w roku 1778, kiedy rozentuzjazmowany Paryż zgótował Voltairowi takie przyjęcie, że wrzuszony starszek osiemdziesięcioletni nie mógł wytrzymać tylu dowodów uznania i umarł niebawem.

Dzisiaj szalona panuje pod względem różnica. Gdy usłyszysz krzyki uznania i entuzjazmu, wiesz napewno, że to na cześć artysty filmowego lub boksera. Sam fakt, że Mary Pickford wyjrzała kiedyś oknem, wystarczył, aby zgromadzić na Piccadilly takie tłumy, że ruch uliczny musiał ustać na kilka godzin. A dworzec Wiktorja w Londynie nie przeżywał nigdy jeszcze takich scen wzbuchowej radości, jak ostatnio podczas wjazdu Maurica Chevalier. W kilka godzin przed przybyciem tego „gwiazdora” kabaretowego nie było na peronie dworcowym wolnego miejsca. Tysiące kobiet tłoczyło się jak śledzie w beczce. Mniejsze wzrostem siadały na ramionach swych mężów, aby lepiej widzieć „bohatera”. Dzieci miały czapki z na-

pisem „Maurice Chevalier”. Dla uświetnienia tak doniosłego zdarzenia, poustawiano na wszystkich końcach i narożnikach dworca gramofony z olbrzymimi głośnikami, powtarzające pieśń Chevaliera: „Żyj w promieniach słońca, kochaj przy świetle księżyca”.

Straż policyjną podwojono, by pilnować porządku i broniła tłum przed niechybną śmiercią z ciekawości. Wreszcie rozległ się turkot zbliżającego się pociągu luksusowego. W pewnej odległości od dworca stanął pociąg. Odczepiono wagon z Mauricem i przesunięto go na specjalną formę. Tam przygotowano mikrofon, przy pomocy którego umożliwiono wielkiemu kabareciście powitać się z całą Anglią: Jestem tak szczęśliwy, że czuję się jak we śnie — brzmiało orędzie Chevaliera „do narodu”. Bohater wyglądał istotnie rozpromieniony i oczarowany. Zresztą nic dziwnego, bo jego dochód tygodniowy w czasie pobytu w Londynie wynosi sto sześćdziesiąt tysięcy złotych.

Wszyscy pomdleli

Dziwny wypadek w Londynie

Jedno z przedmieść londyńskich było w tych dniach widownią zagadkowego zdarzenia. Powien zamknięty klub odbywał w swoim lokalu zgromadzenie, na które przybyło 32 członków.

Drzwi były na klucz zamknięte, okna zasłonięte storami, a zebrani obradowali przy wesołym świetle lamp elektrycznych i w przyjemnej atmosferze ciepła, bijącego od gazowych piecyków.

Oficjalne obrady się skończyły i właśnie przewodniczący powstał, ażeby uczestników zebrania zaprosić na wspólny obiad, kiedy nagle zachwiał się i upadł zemdlony.

Widząc to członkowie klubu chcieli pośpieszyć mu na pomoc, ale jeden po drugim padał zemdlony, tak samo jak przewodniczący.

Kilku obecnych miało jeszcze tyle siły i przytomności, że dozwolą się do okien, zdołało je otworzyć, a wreszcie wezwano krzykami pomocy.

Wezwano natychmiast lekarza zajęła się cuceniem omdlałych, z których jednego doprowadziła do przytomności, dopiero zapalając mu papier pod nosem, a obejrząwszy wszystkich, oświadczyła, że nie wie, co mogło być przyczyną gromadnego zemdlenia.

Może to była duszność i brak powietrza w lokalu, a może zatrucie dymem z piecyków gazowych, choć u żadnego z uczestników zgromadzenia nie zauważono objawów takiego zatrucia, a może co innego?

Przeciw temu „co innego” zaprotestowali energicznie wszyscy członkowie klubu.

Humor.

MISJONARZ I CHINCYK.

— Czy nie grzeszyłeś nigdy, Hei-Tszei?

— Świadome, nigdy, wielebny ojciec.

— Widziałem cię wczoraj, jak patrzyłeś na samochód Europejczyka. W spojrzeniu twym była chciwość. Czy nie chciałeś go ukraść?

— Nie myślałem o tem, wielebny ojciec, lecz przyznaję, że ideaja ta wydaje mi się świętą.

—:Q:—